Nr 115. Kraków, Piątek 12 Marca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Honcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 10.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Nouvelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Niekorzystny zwrot po nocie serbskiej. — Ks. Jerzy o stanowisku Serbii. — Serbskie pretensye terytoryalne do Turcyi. — Fortyfikacye serbskie nad Sawą. — Kwestya odszkodowania bułgarskiego. — Oświadczenie Wilhelma II. — Dyskusya budżetowa w krakowskiej Radzie miejskiej. — Zuchwały rabunek w Krakowie. — Demonstracye w teatrze lwowskim. — Bandytyzm w okolicach Kołomyi.

Po nocie serbskiej.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. W osądzaniu sytuacyi nastąpił wczoraj widoczny zwrot. Podczas gdy poranne dzienniki wyrażały zadowolenie z powodu noty serbskiej, uważając ją za zadowalniającą — dzienniki wieczorne „Zeit" i „W. Allg. Ztg" zaznaczają, że nota serbska nie jest zadowalniającą dla Wiednia, zwłaszcza **nie zawiera żądanej w nocie hr. Forgacha zmiany stanowiska politycznego Serbii wobec Austryi.** Dzienniki zapowiadają **energiczniejsze kroki gabinetu wiedeńskiego, gdyby Serbia nie udzieliła stanowczej odpowiedzi w myśl życzeń Austryi.**

Pesymistyczne zapatrywanie na sytuacyę w Wiedniu stoi w rażącej sprzeczności z wiadomościami nadchodzącemi z Paryża i Londynu, gdzie wyrażają zadowolenie z powodu noty serbskiej.

„W. Allg. Ztg" donosi, że na wczorajszej giełdzie panowało z początku dość przychylne usposobienie, wywołane zadowoleniem z powodu noty serbskiej, później jednak po dokładnem rozpatrzeniu się przekonano się, że treść noty nie odpowiada oczekiwanym nadziejom i przynosi rozczarowanie. Serbia bowiem nie zrzeka się swych pretensyj i wzywa niejako Austro-Węgry przed międzynarodowy trybunał mocarstw.

„W. Allg. Ztg" twierdzi też na podstawie wiadomości z dobrze informowanych kół dyplomatycznych, że tam nie uważają noty serbskiej za odpowiednią do wyjaśnienia sytuacyi w myśl życzeń Austro-Węgier. **Serbia dąży do sprowokowania Austro-Węgier,** żądając wyroku mocarstw na konferencyi, czemu Austro-Węgry się sprzeciwiają, obstając przy bezpośrednich rokowaniach z Serbią, przy złożeniu oświadczenia rządu serbskiego w Wiedniu.

Do tego ciągłe groźby wojenne i zbrojenia nie są dowodem pokojowych zamiarów w Serbii, o których Serbia zapewnia w swej nocie.

Z Berlina donosi „W. Allgem. Zeitung", że i tam podnoszą, jako znaczący szczegół, iż w nocie serbskiej brak zapowiedzi rozbrojenia, na czem Austryi szczególnie zależało. Zapewnienie Serbii, podniesione w jej nocie, że niczego nie żąda od Austryi, zdaje się wskazywać na to, że Serbia szuka odszkodowania u Turcyi.

Rzeczywiście, podług nadeszłych tu wiadomości, **między Rosyą a Turcyą toczą się rokowania w sprawie zadowolnienia pretensyj serbskich przez odstąpienie lub wydzierżawienie Serbii pasu ziemi w sandżaku** dla bezpośredniego połączenia terytoryalnego Serbii z Czarnogórą. — Zdaniem tutejszych miarodajnych kół dyplomatycznych, przez to nastąpiłoby nowe zaostrzenie sytuacyi, gdyż prawdopodobnie Turcya takie propozycye odrzuci.

Kolonia. O serbskiej nocie pisze „Köln. Ztg.": Rząd rosyjski pochwala zwrot Serbii, przez co miejsce Serbii w jej sporze z Austro-Węgrami ma zająć europejski koncert. Przez zrzeczenie się Serbii odszkodowania austro-węgierskiego, nie jest wykluczonem budzące obawy usiłowanie powołania Austro-Węgier przed trybunał, którego wyrok chcą Austro-Węgry tylko pod pewnymi warunkami ścierpieć i uznać. — **Artykuł wskazuje na rosyjskie rady,** by mocarstwa użyły wszystkich sił w celu zaspokojenia serbskich interesów i zaprzecza szłuszności twierdzenia „Tempsa", jakoby Niemcy chciały Rosyę poniżać.

Berlin. „Local Anzeiger", widocznie inspirowany, donosi o nocie serbskiej, że brakuje w niej głównego punktu: stanowiska Serbii wobec żądania o rozbrojenie. Nadto nie objawia Serbia zamiaru rozpoczęcia bezpośrednich rokowań z Austryą. „Berliner Tageblatt" zaznacza, że nota serbska jest zupełnie zadowalniającą. „Vossische Zeitung" wyraża niezadolenie z noty i twierdzi, że jest możliwem, iż Austro-Węgry wystąpią z własnym programem konferencyi. — Złagodzenia konfliktu austro-serbskiego po nocie serbskiej spodziewać się nie można. Jest to możliwem, ale nieprawdopodobnem.

Wręczenie noty.

Wiedeń. „Fremdenblatt" donosi, że wczoraj po południu poseł serbski wręczył w ministerstwie spraw zagranicznych serbską notę okrężną.

Berlin. Serbska nota wręczoną została wczoraj po południu w urzędzie spraw zagranicznych.

Posiedzenie skupczyny.

Belgrad. W skupczynie na zapytanie b. ministra spraw zagr. Zujovicza (młodoradykała) minister spraw zagr. Milovanowicz złożył następujące oświadczenie o rosyjskiej interwencyi:

Od pewnego czasu, specyalnie od czasu podpisania austro-tureckiego porozumienia, stosunki między Serbią a Austryą zaostrzyły się, mimo, że Serbia ani przez wojskowe zarządzenia, ani przez kroki dyplomatyczne nie dała do tego powodu. Fakt ten wzbudził zaniepokojenie u wielkich mocarstw, które pragną utrzymać pokój w Europie za wszelką cenę. Poczyniono rozmaite propozycye dla usunięcia konfliktu. W końcu Rosya, która, jak zawsze, przepełnioną jest sympatyami wobec Serbii, objęła inicyatywę, by u rządu serbskiego poczynić przyjazne przedstawienia.

Minister cytuje w tem miejscu tekst rosyjskiego przedstawienia, poczem oświadcza:

Serbia odpowiedziała na to zaznaczeniem prawdziwej myśli swego prawnego stanowiska i podniosła, że konsekwencye tego stanowiska są tego rodzaju, iż nie można dać Austro-Węgrom żadnego powodu do wojny z Serbią.

Minister odczytuje w tem miejscu tekst serbskiej depeszy cyrkularnej z 4 bm.

B. minister Zujovicz oświadczył, iż jest zadowolony z odpowiedzi ministra. Rządowi udało się utrzymać za cenę swej wielkiej popularności pokój europejski. Nie rezygnując z praw Serbii i serbskiego ludu, nie opuszczając zajętego od chwili aneksyi stanowiska i nie oczekując od Austro-Węgier żadnych podarków, oddał rząd serbski sprawę serbską kompetentnemu trybunałowi. Słuszną jest sprawa serbska i mądrą jest odpowiedź serbskiego rządu. Teraz kolej na wielkie mocarstwa, aby okazały, czy faktycznie są sprawiedliwe i mądre. (Okrzyki: Tak jest).

Następnie Izba przystąpiła do obrad nad budżetem na rok 1909. Minister skarbu Proticz wygłosił exposé.

Po przemowie szeregu posłów Izba przyjęła przedłożenie rządowe w zasadzie.

Ks. Jerzy o stanowisku Serbii.

Budapeszt. Korespondent belgradzki „N. Pest Journal" ogłasza rozmowę z następcą tronu serbskiego ks. Jerzym, która odbyła się w ostatnich dniach w kasynie oficerskiem w Belgradzie. Ks. Jerzy oświadczył, że Serbia ułożyła nową formułkę kompensacyjną, mianowicie, **aby Turcya za poradą Rosyi odstąpiła Serbii część sandżaku Nowy Bazar,** szerokości 20—30 kilometrów, **za odszkodowaniem 1 miliona funtów tureckich** t. j. 22 milionów koron.

Natomiast kwestyę bośniacką chce Serbia nadal pozostawić otwartą, odraczając jej ostateczne załatwienie na inny czas. Serbia utrzymuje swe żądanie, ale nie wobec Austryi, lecz wobec Turcyi, przyczem nie wiedząc, jak konflikt się skończy, musi się dalej zbroić.

Następca tronu zakończył swą rozmowę słowami: Proszę donieść publiczności, że stało się dobrze, iż Rosya tu jest komendantem. Serbia oddała się w zupełności Rosyi.

Zbrojenia Serbii.

Belgrad. Między Szabaczem a Łoznicą **budują fortyfikacye z wielkim pośpiechem.** W fortyfikacyach tych **ustawiono 8 batalionów piechoty.** Z Szabaczu nadeszła tu znaczna ilość armat.

Paryż. Dzienniki donoszą, że Serbia wydała na obecne zbrojenia **95 milionów franków** z ostatniej pożyczki, zaciągniętej na budowę kolei.

Ochotnicy serbscy.

Konstantynopol. Onegdaj przejechało tędy 200 kozaków z 2 oficerami jako ochotnicy dla Serbii. Dalsze grupy ochotników z południowej Rosyi i Kaukazu mają nadejść.

Szpiegostwo w Serbii.

Belgrad. Wczoraj aresztowano tu oficera konnicy Georgevicza, pod zarzutem szpiegostwa. Żaden z adwokatów belgradzkich nie chce się podjąć obrony oskarżonych o szpiegostwo.

Przewóz amunicyi do Serbii.

Konstantynopol. Kwestya serbskiego materyału wojennego nie jest jeszcze wyjaśnioną. Ze strony serbskiej twierdzą, że pozwolenie dotyczy najbliższych 2 miesięcy i będzie obejmowało resztę serbskich zamówień wojennych. Pozwolenie na przewóz 15 ton dynamitu dla francuskich kopalń w Serbii i 20 ton dla angielskich, w której to sprawie tutejsze ambasady interweniowały, nie zostało jeszcze udzielone. Dziennik „Ikdam" powiada, że gabinet wybrał drogę pośrednią, mianowicie stosownie do stanowiska Serbii w ostatnich dniach do porozumienia się z Austro-Węgrami zezwolił na przewóz dynamitu dla obcych kopalń natomiast nie pozwolił na przewóz broni i innego materyału wojennego.

Konstantynopol. Do Saloniki przybył wczoraj parowiec angielski z ładunkiem 30 ton dynamitu, przeznaczonego dla Serbii. Turcya odmówiła zezwolenia na wyładowanie.

Konstantynopol. Ambasador austryacki Pallavicini zaprotestował przeciw pozwoleniu na przewóz amunicyi i materyału wojennego przez Turcyę, dla Serbii.

Oświadczenie cesarza Wilhelma.

Berlin. „Rheinwestfal. Ztg." potwierdza wiadomość jednego z pism paryskich, że cesarz Wilhelm miał niedawno oświadczyć cesarzowi Franciszkowi Józefowi, iż armia niemiecka czeka na jego sygnał do ewentualnej walki. Cesarz Wilhelm miał to oświadczyć podczas ostatniej swej bytności w Wiedniu i Schönbrunie.

Rada państwa.

(Telefonem)

Wiedeń, 12 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów podczas dyskusyi nad wnioskiem nagłym pos. Sustersicza w sprawie banku agrarnego, minister skarbu dr Biliński oświadczył, że w sprawie tej rząd od końca r. z. ciągle konferował z wspólnem ministerstwem skarbu. Rząd od samego początku zajmuje stanowisko, iż jest nie tylko uprawniony, ale obowiązany robić użytek z wpływu, przyznanego mu ustawą z dnia 22 lutego 1880, co do ustanowienia kierunku i zasad administracyi Bośni i Hercegowiny. Sprawa uwłaszczenia chłopów w Bośni i Hercegowinie należy właśnie do tych kwestyj. Stanowisko rządu austryackiego w tej sprawie nie zostało co prawda przez wspólne ministerstwo skarbu bezwzględnie uznane, jednakże rząd austryacki nie może od niego odstąpić. Musi on i on nadal uważać nietylko za swoje prawo, ale także za swój obowiązek w tej ważnej, może najważniejszej sprawie administracyi Bośni mieć wpływ decydujący. W szczególności oświadczył rząd wobec wspólnego ministerstwa skarbu, że sprawa uwłaszczenia kmieci jest tak ważną, iż nie można jej rozstrzygać, póki Sejm bośniacki nie wypowie zdania. Od szeregu lat istnieje w Sarajewie wiele instytucyj, które po większej części ufundowane zostały kapitałem austryackim. Instytucye te mają całkiem normalne przywileje, w tym wypadku zaś chodzi o jednę z najważniejszych, co do której zarząd Bośni powinien się z rządem austryackim porozumieć, Należałoby przedewszystkiem rozwiązać ważną kwestyę, czy jest wogóle wskazanem, aby sprawę wykupna gruntów w Bośni pozostawiać instytucyi finansowej. W Austryi wykupno gruntów wzięło państwo samo w swe ręce: w Bośni ma to nastąpić wyłącznie kosztem kmieci, gdyż w przywileju bankowym ma być zawarte postanowienie, że grunty mogą być do wysokości sumy wykupna obciążone, to jest prawie do wysokości całej wartości. Ponieważ bank obejmuje przytem ryzyko, ma być dana gwarancya kraju. Ponieważ jednak ta gwarancya może kiedyś i Austryi dać się odczuć, przeto musi także Austryi przysługiwać prawo wypowiedzenia o tem swego zdania.

Minister zauważa, że przedewszystkiem trzeba zastanowić się nad zasadniczą kwestyą: czy nie należy zaczekać na Sejm, a po drugie: czy nie należy zaczekać, jak Sejm rozstrzygnie o tem, czy wykupna ma się podjąć kraj, czy też prywatna instytucya. Gdyby wspólne ministerstwo skarbu obstawało przy dotychczasowej decyzyi, by sprawę tę przez instytucyę finansową załatwić, to nie byłoby wykluczonem, że i austryacka instytucya finansowa z równorzędnym wpływem zaczęłaby działać przy wykupnie. — A jeśli będzie pracowała wspólnie z węgierską instytucyą i wspólnie z nią będzie wywierała wpływ równorzędny, to w interesie naszych nowych współobywateli w Bośni, postara się o to, by organizacya była zbudowana na racyonalnych podstawach odpowiadających interesom obu stron: kmieci i właścicieli dóbr.

Nie chcemy wojny — rzekł minister — ani ze wspólnem ministerstwem skarbu, ani z ministerstwem węgierskiem; mamy obowiązek kwestyę tę rozwiązać dla Austryi i Bośni i obowiązek ten spełnimy. — Nie mam żadnego powodu grozić represyami, ale chciałbym tylko napomknąć, że listy zastawne, które ów przyszły instytut ma emitować, będą potrzebowały targu, a ten targ znaleść mogą tylko w Austryi, nie znajdą go zaś bez zezwolenia austryackiego ministra skarbu. Na ogół jednak przyjazne współpracownictwo ze wspólnem ministerstwem skarbu ku korzyści bośniackiej ludności ma widoki i spodziewam się, że przyjdzie ono do skutku.

Po dyskusyi nagłość wniosku pos. Sustersicza, aby rząd natychmiast przedsięwziął kroki, by jeszcze w ostatniej chwili uprzywilejowanie banku agrarnego w Bośni zostało wstrzymane, przyjęto jednogłośnie (Żywe oklaski).

Dalsze obrady.

Pos. Klofacz cofnął swój wniosek nagły w sprawie agenta prowokacyjnego Maszeka.

Rozpoczęły się obrady nad wnioskiem nagłym pos. Stransky'ego w sprawie rzekomego ukarania radcy sądu Flescha.

Pos. Stransky zarzucał ministrowi Härdtlowi, że wydał tajny okólnik, wzywający starostów do obserwowania czynności politycznych urzędników czeskich. Następnie atakował ministra sprawiedliwości Hochenburgera.

Minister sprawiedliwości dr Hochenburger dał szczegółowe przedstawienie przebiegu całej sprawy i zaznaczył, że według dekretu nadwornego z 14 marca 1806 r., urzędnik państwowy za czynność urzędową nie może być powołany do odpowiedzialności przed sąd cywilny. Mowca udowadnia szczegółowo, że interwencya szefa sekcyi dra Schauera, któremu radca dworu Weil z ministerstwa spraw zagr. zwrócił uwagę na tę sprawę, ograniczała się do tego, by prezydentowi wyższego sądu krajow. Kalinie, jakoteż prezydentowi sądu kraj. Fellnerowi i radcy wyższego sądu kraj. Fleschowi, który wydał dotyczące rosstrzygnięcie, zwrócić uwagę na niedopuszczalność drogi prawnej. — Jak nie może być wywierany wpływ z którejkolwiek strony na sędziego, tak samo nie może nikt ministrowi sprawiedliwości udzielić polecenia, by przeciwko pewnym osobom rozpoczęto postępowanie dyscyplinarne, co jest zastrzeżone uznaniu ministra samego. Minister musi więc oświadczyć, że nawet w wypadku przyjęcia wniosku nagłego nie znajdzie powodu dla rozpoczęcia dochodzenia dyscyplinarnego. (Oklaski, sprzeciwy).

Pos. Winter zaznacza, że w wypadku Plescha chodzi o jawne wpływanie na organa sędziowskie. Jeśli soc.-demokraci na znak protestu nie głosują przeciwko nagłości, to czynią to nie dla osoby p. Plescha, ale w interesie zasady niezawisłości sędziego.

Pos. Choc obstaje przy tem, że rozporządzenie wymienione przez pos. Stranskyego, faktycznie wydane zostało przez ministra spraw wewn. i zwraca się w ostry sposób przeciwko postępowaniu ministra spraw wewn. Härdtla, który zarządził w Czechach pościg narodowo-społecznych posłów, a który w rządzie zastępuje to samo stanowisko jak pos. Wolf w Izbie. Prześladowanie narodowo-socyalnych posłów nastąpiło z zemsty z powodu ich silnego opozycyjnego stanowiska i oznacza naruszenie nietykalności poselskiej. Mowca zwraca się przeciwko prześladowaniu tych posłów za ich antimilitaryzm, który jest szlachetnem dążeniem, zarzuca rządowi, że wysiłał materyał przeciwko tylu posłom i kończy zapewnieniem, że wszyscy czescy posłowie domagają się usunięcia ministra Härdtla, prezydenta ministrów Bienertha i całego rządu.

Pos. Waldner oświadcza, że w wypadku Flescha dopuszczono się niezwykłego nietaktu i minister sprawiedliwości w ostry sposób potępił ten nietakt.

Na tem dyskusyę odroczono. — Generalnymi mowcami wybrano „contra" pos. dra Głąbińskiego, „pro" pos. Ofnera.

Dr Głąbiński oświadcza, że Koło polskie występowało za niezawisłością stanu sędziowskiego, zagwarantowaną w konstytucyi i że energicznie zastrzega się przeciwko nieprawidłowemu wtargnięciu administracyi do judykatury. Koło polskie w dotyczącym wypadku przyszło jednakowoż do przekonania nietylko z oświadczenia ministra sprawiedliwości, ale także z pisma prezydenta trybunału— że w tym wypadku szef sekcyi Schauer nie otrzymał żadnego polecenia od ministerstwa sprawiedliwości, że więc tutaj nie chodzi o nieprawidłowe wmięszanie się w administracyę sprawiedliwości.

Pos. Stransky: Pan jesteś bardzo naiwnym.

Dr Głąbiński: Koło polskie sądzi, że jest rzeczą ministra sprawiedliwości wystąpić przeciwko wyż wymienionemu funkcyonaryuszowi, że jednakowoż nie jest koniecznem głosować za nagłością wniosku.

Dr Ofner apelował do Izby, by wydała potępiające wotum o wpływie administracyi sprawiedliwości na judykaturę.

Pos. Stransky zaznaczył, że wymienione przez niego tajne rozporządzenie faktycznie zostało wydane, jeżeli nie przez ministra spraw wewnętrznych, to w takim razie przez namiestnika Moraw. W danym wypadku zawarte jest jaskrawe naruszenie sędziowskiej niezawisłości.

Przy głosowaniu imiennem nad nagłością wniosku głosowało 182 „za", 150 „przeciwko" nagłości. Dla braku większości dwóch trzecich nagłość odrzucono.

Następnie pos. Hain uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie prześladowania czeskiej prasy, poczem obrady przerwano.

Pos. Klofacz wniósł ponownie cofnięty wniosek nagły co do agenta-prowokatora Mascheka.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 12 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu udzielono radcy Tillesowi urlopu na 4 tygodnie.

Udzielenie renty z fundacyi Proszyńskiego.

Następnie zawiadomił prezydent dr Leo, że komisya zarządzająca fundacyą ś. p. Ludomira Prószyńskiego, nadała dożywotnie renty z tej fundacyi (około 1900 K): 1) Julianowi Baczyńskiemu i 2) Maryanowi Dubieckiemu.

Julian Baczyński, urodzony w roku 1850 w Woli Justowskiej pod Krakowem, zamieszkały obecnie na Zwierzyńcu, jest autorem całego szeregu dzieł, w pierwszym rzędzie „Dziejów Polski" (2 tomy. — Poznań 1904 i wydanie drugie ilustrowane. — Poznań 1906), dalej „Stefan Batory" (Lwów 1896), „Jan Sobieski do 20 r. życia" (Kijów 1884). Wydał cały szereg prac w „Macierzy Polskiej" we Lwowie („Wyprawy krzyżowe", „Kolumb i Ameryka", „Wojny polskie z Turkami i Tatarami" i t. d.) Ogłosił nadto kilka powieści.

Maryan Dubiecki, urodzony w r. 1838 na Wołyniu, uwięziony w r. 1863 jako sekretarz Rządu Narodowego i na śmierć skazany — został ułaskawiony i skazany na katorgę. Po 20 latach pobytu na Syberyi w r. 1884 powrócił do kraju i osiadł w Krakowie. Jest autorem dzieł: „Historya Stanów Zjednoczonych" (Warszawa 1878), „Kudak" twierdza kresowa (Warszawa 1879), „Rys dziejów najnowszych" od r. 1815—1875 (Wilno 1880), „Obrazy i studya historyczne" serya I i II (Warszawa 1883 i 1899), „Historya literatury polskiej" (Warszawa 1888), „Karol Prozor" oboźny W. Ks. Lit. (Kraków 1897), „Tow. Strzeleckie krakowskie" (Kraków 1902), „Romuald Traugutt i jego dyktatura" (Kraków 1907). Nadto drukował wiele prac w Rozprawach akad. umiejętności, w „Tygodniku ilustrowanym", „Kłosach", „Biesiadzie literackiej", w „Wielkiej encyklopedyi ilustrowanej", w „Słowniku geograficznym" i t. d.

Rozprawa budżetowa.

Nastąpiła generalna debata nad budżetem na rok 1909. Sprawozdawcę generalnego (r. Fedorowicza) uwolniono od czytania sprawozdania.

Mowa dra Bobilewicza.

R. m. Bobilewicz ubolewa, że budżet znowu tak późno przedkładany jest Radzie. Winą tego jest rozwlekła i sprężystej administracyi nie odpowiadająca manipulacya. Budżet przejść musi przez alembik magistratu, następnie komisyj, wszystkich sekcyj, następnie przez 14 dni ma być wystawiony na widok publiczny. Jednak i tak budżet ostatni załatwiony został przez komisyę budżetową w połowie grudnia, a jeżeli dziś dopiero Rada rozpoczyna dyskusyę budżetową, to usprawiedliwić to można tylko tem, że zarząd miasta pragnął przedtem przeprowadzić dyskusyę nad sprawozdaniem sekcyi skarbowej w sprawie zamknięć rachunkowych za lata 1906 i 1907.

Przechodząc do omówienia budżetu, stwierdza mowca z zadowoleniem, że budżet zamyka się równowagą cyfr, co więcej, że tylko jego 51 prc. pokrywane jest dochodami podatkowemi, resztę niosą bowiem przedsiębiorstwa gminy. Podnieść tu należy sprawozdanie sekcyi skarbowej odnośnie do zamknięć rachunkowych za lata 1906 i 1907, stwierdzające, że gospodarka gminy jest zupełnie prawidłową i niema mowy o jakichkolwiek deficytach. Dotknąwszy sprawy konwersyi długów, wskazał mowca na konieczność reorganizacyi magistratu i powitał z zadowoleniem fakt, że już w kilku wydziałach zaprowadzono próbną reformę manipulacyi, w myśl projektu radcy magistratu Banasia. Reorganizacya dotyczyć musi dalej urzędu budownictwa, zakładu czyszczenia miasta, służby sanitarnej. Należy mieć nadzieję, że zarząd miasta natychmiast po zatwierdzeniu przez ministerstwo nowego fizyka miejskiego przedłoży Radzie gotowy już projekt. — Dalej podnosi mowca konieczność reformy akcyzy miejskiej bądź przez zniesienie, bądź przez gruntowną jej reformę. Przytem już obecnie należy zaznaczyć z całą stanowczością, że środki opału (węgiel, drzewo), środki oświetlenia (nafta), artykuły koniecznej żywności (zboże, mąka, chleb), wreszcie artykuły dla celów przemysłowych (oleje i smary) muszą być bezwarunkowo uwolnione od wszelkich opłat.

Wskazuje dalej dr Bobilewicz na kwestyę aprowizacyi miasta i spodziewa się, że nowo wybrana komisya dołoży swych starań, aby rzecz ku zadowoleniu publiczności rozwiązać. Należałoby założyć 3 jatki miejskie, uporządkować place targowe i zbudować halę targową. Wkońcu wskazuje mowca na konieczność reformy statutu miejskiego, w kierunku dopuszczenia najszerszych warstw ludności, dotychczas prawa tego pozbawionych, do wykonywania czynnego i biernego prawa wyboru, dalej w kierunku zmodernizowania dzisiejszego systemu kuryalnego przez usunięcie wszelkich przepisów przestarzałych, a wreszcie w kierunku zmiany przepisów administracyjnych (utworzenie wydziału miejskiego).

Mowa dra Bandrowskiego.

R. m. Bandrowski wskazuje, że budżet jest niejako odbiciem życia w mieście, miarą jego zamożności. Oceniając z tego stanowiska preliminarze miejskie, nie można patrzeć różowo, albowiem mimo z roku na rok zwiększających się dochodów budżetowych, zamożność Krakowa jest słabą i znacznie mniejszą od zamożności innych miast w państwie. Porównując budżet Krakowa z budżetem Gracu, Berna, wreszcie Lwowa i przyjmując dla miast tych ludność Krakowa, t. j. 106.961, powinienby budżet ten wynosić: w porównaniu z Bernem 7,375.000, z Gracem 6,560.000, ze Lwowem 5,360.000 koron; gdy zaś budżet ten oznaczony jest cyfrą 4,162.423, przeto wynosi tylko 60prc. budżetu Berna, 67 prc. Gracu, 84 prc. Lwowa i te cyfry do pewnego stopnia oznaczają stosunek zamożności Krakowa do miast innych. Z tego wynika, że mimo pocieszających cyfr budżetowych, Rada miasta Krakowa ma jeszcze dużo do zrobienia, a niemniej i zarząd miasta.

Godzi się tu zapytać, czy i w jakim stopniu świadomą jest Rada i jej prezydyum tego obowiązku i zadania? Pod tym względem każdorazowy budżet powinien dawać jasną odpowiedź. Mamy ją też i w przedłożonym budżecie, a referent dał temu wyraz w przedłożeniu generalnem, wskazując na dochody miejskie z podatków i myta rogatkowego, z majątku i przedsiębiorstw gminy. Analiza tych źródeł dochodu i wzajemny ich stosunek wykazuje, że gmina czerpie swe dochody w coraz mniejszym stopniu z podatków bezpośrednich czy pośrednich, coraz większe natomiast z majątku własnego i przedsiębiorstw. To ostatnie świadczy, że majątek gminy stale wzrasta a równocześnie miasto znajduje się na drodze do uprzemysłowienia. A ponieważ wynik tej gospodarki jest wyraźnie dobry, przeto i dalej tak postępować na-

leży. Dr Bandrowski wskazuje na swoje wywody w zeszłorocznej rozprawie budżetowej, kiedy dochód z majątku i przedsiębiorstw obliczył na 33 prc. ogólnych dochodów gminy. Mowca stwierdza z przyjemnością, że się wtedy pomylił.

Zwraca uwagę dr Bandrowski na jeden jeszcze moment, oryentacyjny dla tej polityki. Niejednokrotnie można się spotkać ze zdaniem, jakoby Kraków nie nadawał się na siedzibę przemysłową, co więcej, że nawet byłoby to ze szkodą dla starego Krakowa. Odpowiedzieć tu należy, że właśnie Kraków ze względu na swoje położenie geograficzne ma wszelkie warunki pod tym względem i że nie ma najmniejszej obawy, aby stary Kraków na tem cośkolwiek ucierpiał. Czy te dochody, które z tego tytułu płyną, nie umożebniają gminie podnosić starego Krakowa, utrzymania jego wspaniałej i drogiej każdemu tradycyi, a zarazem zapewnienia mu rozwoju, jako nowoczesnemu miastu? I dlatego Rada miasta nie powinna ustawać, a raczej dążyć, aby poza gminą krzewił się w Krakowie ruch przemysłowy. Ku temu nadarza się sposobność już teraz z powodu gruntów pofortyfikacyjnych, a jeszcze większa w Wielkim Krakowie. Prowadząc tę politykę znajdziemy dochody coraz obfitsze, znajdziemy je dla Wielkiego Krakowa, który przy dzisiejszych dochodach byłby na długie czasy pewnem tylko wyobrażeniem geograficznem, a nie potężnem ogniskiem ruchu kulturalnego i ekonomicznego na ziemiach polskich. (Oklaski).

Wreszcie prze nas do tej polityki rozwój wypadków. Dobrze urządzony dworzec krakowski, kanał Dunaj—Odra—Wisła, stworzą w Krakowie siedzibę większego ruchu handlowego i przemysłowego a przezorna polityka miejska musi ze swej strony usuwać wszelkie możliwe utrudnienia rozwoju ekonomicznego miasta, z którego tylko wtedy może mieć wzmożone dochody. Należy pamiętać, że tych utrudnień jest dużo. Mamy rejon fortyfikacyjny, wprawdzie przesunięty, ale zawsze jeszcze jakby żelazną obręczą zaciskający Wielki Kraków w przyszłości, mamy akcyzę, w jej prymitywnej formie, która z jednej strony podraża warunki odżywiania się i tak fatalne w naszem mieście a z drugiej w rozmaity sposób utrudnia rozwój przemysłu w mieście i uniemożliwia powstanie hurtownych składów handlowych.

Z tych wszystkich względów prowadzić musimy gospodarkę ostrożną, oszczędną i przewidującą.

Że jest ona ostrożną, dowodzi zestawienie preliminowanych dochodów z osiągniętemi wynikami, dowodzą zamknięcia rachunkowe z lat poprzednich. Były one przedmiotem nie tylko przedmiotowej, ale i bardzo ożywionej krytyki. Jestto potrzebnem, byle tylko nie narażało miasta na pewne perturbacye w zaufaniu publicznem a wreszcie w świecie ekonomicznym. Tak się nie stało, jestto jednak zasługą rzeczy samej, która chociaż może i powinna ulegać rzeczowej obywatelskiej krytyce, przecież po rozpatrzeniu wyszła obronną ręką. Przypuścić należy, że i krytycy są zadowoleni, bo i oni nie pragną — rozpatrywać sytuacyi miejskiej ze względu na osoby i stronnictwa, ale ze względu na interesa drogiego wszystkim miasta, który nie doznał szwanku, bo to interes zdrowy.

Bynajmniej jednak nie zgadza się mowca zupełnie z obecną gospodarką miejską. I tak na drugie pytanie, czy ta gospodarka jest równie oszczędną, nie zgadza się mowca z referentem generalnym, który twierdzi, że koszta zarządu miejskiego są w Krakowie cokolwiek wyższe, niż we Lwowie, natomiast znacznie niższe, niż w Bernie i Gracu. A do wyniku tego doszedł referent dzieląc wyłożony koszt administracyi przez sumę ludności. Otóż obliczenie jest rachunkowo dobre, ale rzeczowo — szwankuje z powodu, że podstawa obliczenia jest fałszywa. Należy mierzyć kosztowność administracyi jej stosunkiem do budżetu. Jeżeli na tej staniemy podstawie, otrzymamy liczby inne, a mianowicie, że koszta administracyi wynoszą: we Lwowie 25·5 prc., w Bernie 30·9 prc., w Gracu 32·4 prc., w Krakowie 33·4 prc. budżetu, czyli, że administracya Krakowa jest najdroższą. A gdy ten wynik zestawimy z wykazaną poprzednio zamożnością miasta, musimy dojść do przekonania, że administracya Krakowa jest nieproporcyonalnie kosztowną.

Tu podkreślić należy dobitnie konieczność reformy administracyi. Ile razy to już podnoszono, a jednak nic się nie stało! Mowca zwraca się do prezydenta z żądaniem, aby na to szczególną zwrócił uwagę, aby reformę administracyi raz przeprowadził. Chcielibyśmy i to wiedzieć, czy ta reforma przyczyni się do oszczędności administracyi samej, bo słyszeliśmy także głosy, że ta reforma będzie kosztowała więcej, a w budżecie na r. 1909 mamy tego zapowiedź. Także nie widzimy zapowiedzianej reformy służby zdrowia. W roku ubiegłym r. Godzicki interpelował w tej sprawie, podnosząc brak sił lekarskich i niedostateczną instrukcyę z przed lat 40. Dr Ponikło domagał się organizacyi lekarskiej szkolnej, prof. Nowak ogólnej reformy sanitarnej. Podnoszono aż do znudzenia potrzebę reformy czyszczenia miasta. Wprawdzie p, wiceprez. Sare w generalnej debacie budżetowej w roku zeszłym wypowiedział, że nie ulega żadnej wątpliwości, że zakład czyszczenia miasta stanie wkrótce na wysokości zadania, ale niestety ani reformy magistratu, ani służby sanitarnej, ani czyszczenia miasta dotąd nie ma. — Cała Rada a i prezydyum musi się poczuć do postawienia raz tej sprawy na porządku dziennym, jako wielkiej kwestyi ekonomicznej. (Brawa.)

Administracya nasza zaiste jest kosztowną a przytem mało wydatną, niesprawną. To zdanie jest powszechne w mieście i sądzić należy, że w prezydyum i w Radzie niema pod tym względem żadnej wątpliwości. A jeżeli tak, to godzi się zapytać, czy nie należy co rychlej zabrać się do poprawy tych stosunków, które umniejszają powagę miastu, narażając jego obywateli na wielkie szkody, tak moralne jak i materyalne. Dobra administracya, to czynnik pierwszorzędny w rozwoju miasta i tu należy podnieść, że urzędnicy magistratu udzielić powinni miastu obywatelskiego poparcia przez intenzywne a zawsze obywatelskim duchem owiane spełnianie tych powierzonych sobie dla dobra miasta obowiązków.

Czy gospodarka miasta jest przewidującą? Jeżeli chodzi o to, co się pisze, to: tak. Gdy jednak chodzi o praktykę, o wcielenie wniosków i projektów w czyn, to nie bardzo mielibyśmy się czem chwalić. Wprawdzie zdobyliśmy wiele środków działania; zrobiliśmy to, o czem przed laty dwudziestu ani się śniło, — ale wiele kwestyj nie wychodzi ze sfery tego, o czem się tylko ciągle mówi. Domy robotnicze? Radca Uderski ciągle o to interpeluje, jak ów poseł niemiecki o loteryę, wszyscy przyznajemy, że to kwestya piekąca, a mimo to wygląda tak, jakbyśmy się nie umieli zabrać do rzeczy. A sprawy zdrowotne miasta, drogi, wreszcie kanalizacya? I tu się coś robi, ale nie tak, aby uwidoczniała się nasza energia i siła. — Rzecz trzecia, która gniecie i najbogatszych i najbiedniejszych, ta horrendalna drożyzna, właśnie w Krakowie. Mamy tu do czynienia wprost z orgią wysokich cen, czy to chodzi o węgiel, czy o żywność, czy mieszkanie. Odbywa się systematyczne podwyższanie czynszów, zamożniejszym nawet zaczyna ta kwestya dokuczać, a cóż powiedzięć o tem biedactwie, które nie ma wprost za co mieszkać. — I zastanowić się należy, czy ta drożyzna jest u nas kwestyą przejściową, czy też i w przyszłości odbijać się będzie na całej produktywności naszej, na żywotności miasta?

Komisya drożyźniana, która dotąd istniała, nie może się pochlubić tem, że coś zrobiła, oby świeżo wybrana komisya aprowizacyjna w innem znalazła się położeniu. Wprawdzie z powodu różnych politycznych stosunków gmina tu wiele zdziałać nie może i nie może mieć ingerencyi na wysokość cen, ale z drugiej strony można wiele zrobić. Kwestyę tę powinno miasto wziąć w swoje ręce lub przynajmniej na zewnątrz popierać to, co zdąża do ulżenia doli obywateli, Powinniśmy popierać każdą myśl asocyacyi, które u nas dotąd wyglądają tak mizernie. Z trudnością zgodziła się Rada, aby pozwolić na sprzedaż taniego mięsa „Związkowi urzędników, profesorów i nauczycieli", a myśmy sami powinni to robić, pomni na to, że w pewnym zakresie miasto może regulować ceny. Trzeba się tylko organizować i organizacye popierać i w tym kierunku otwiera się wdzięczne pole dla komisyi aprowizacyjnej, — Niechaj jednak komisya ma to zaufanie, że nie ma rzeczy, którejby rozwiązać nie można, lub przynajmniej zbliżyć do ideału, jaki mieć pragnęlibyśmy.

Jeszcze jedno miejmy na uwadze: kwestyę odnowienia Krakowa. Do powodzenia miasta przyczyniają się jego wszyscy obywatele, a z tego wynika, że oni wszyscy muszą mieć głos w sprawach miasta, oni wszyscy muszą się interesować jego dobrem, jego rozwojem. Wszyscy obywatele bez względu na klasy i stany, bez względu na wyznanie i na dawne przywileje — muszą być powołani do obrad nad rozwojem przez wszystkich ukochanego Krakowa. Nie można dzielić obywateli na uprawnionych i nieuprawnionych, jak było dotąd. A jeżeli taką była dotychczasowa polityka, a Kraków mimo to się rozwinął — to tylko dzięki tej sile, która mimo przeszkód nie pozwoliła mu stanąć. Ale pytanie, czyby Kraków nie był się bardziej rozwinął, gdyby wszystkich obywateli równo uprawniał?

To musi być zmienionem. Musimy pozyskać dla miasta tych obywateli, o których zapomnialiśmy dotąd, tym statutem zresztą dalej rządzić się nie może my, on krępuje nas. Czas zerwać z tem, co było dobrem kiedyś, a dziś jest przestarzałem. Trzeba, aby ten stary Kraków wchłonął życie dzisiejsze, aby miał siłę przetrwania i nadal (Żywe oklaski).

Mowa radcy Kosobuckiego.

R. m. Kosobucki nawiązując do słów posła Bandrowskiego o konieczności podźwignięcia przemysłu, wskazuje, że stan rękodzielniczy ogromnie właśnie cierpi z powodu niskiego stanu przemysłu. Każdą inicyatywę w tym kierunku witają też rękodzielnicy z wielkiem uznaniem a gmina miasta Krakowa, która dla uczczenia jubileuszu cesarskiego przeznaczyła znaczniejszą sumę (10.000 K rocznie) na muzeum rzemiosł, zrobiła istotnie wiele. Mowca domaga się założenia wielkiej hali z urządzeniami przemysłowemi, w której stanąćby mogły warsztaty rękodzielnicze; gmina powinna na ten cel wydzielić odpowiedni obszar w kompleksie gruntów pofortyfikacyjnych. Dalej uzasadnia mowca rezolucyę, wzywającą rząd i kraj, aby szkoły dla niższych gałęzi rękodzielniczych zakładane były w Krakowie. Miasto powinno iść rękodziełu na rękę i mowca domaga się, aby komisya gazowo-elektryczna o ile możności podjęła się urządzeń motorów gazowo-elektrycznych na dłuższe spłaty i zniżyła opłatę od gazu i elektryki dla celów rękodzielniczo-przemysłowych. W tym kierunku zgłasza mowca osobną rezolucyę.

Omawiając kwestyę drożyzny środków spożywczych, wskazuje r. Kosobucki na konieczność zwrócenia się do reprezentacyi poselskiej w Wiedniu. Miasto nie wiele tu pomódz może, bo przyczyny są zewnętrznej natury. Należy otworzyć granice monarchii, aby dowóz bydła mógł odbywać się bez przeszkód, należy wystąpić przeciw zbyt wielkiemu wywozowi bydła i mięsa z kraju, w którym taka drożyzna panuje. Należy także kołatać o zniesienie lub reformę akcyzy, bo ona podraża ceny mięsa. Przynajmniej wysokość dzierżawy akcyzy corocznie powinna być zmniejszana i tu ministrowie-rodacy powinni pójść miastu na rękę. Dr Korytowski nic w tym kierunku nie zrobił, — miejmy nadzieję, że dr Biliński postąpi inaczej. Sformułowaniem w myśl swych wywodów rezolucyj zakończył r. Kosobucki swoje przemówienie.

R. m. Miedniak zgłasza wniosek o zamknięcie dyskusyi ogólnej nad budżetem, z uwzględnieniem jednak zapisanych do głosu.

Wicepr Szarski, który przewodniczył na końcu posiedzenia, nie poddał tego wniosku pod głosowanie, zamknął bowiem posiedzenie, odraczając obrady budżetowe do jutra (w sobotę).

Do głosu są zapisani r. m. Merz, Peroś, Dąbrowski, Landau Rafał, Landau Ignacy, Gross, Gertler, Dattner, Rosenblatt, Maciołowski.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 12 marca.

Kalendarzyk kościelny: Grzegorza pap. wyzn.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 04, zachód o godz. 5 min. 36; długość dnia godzin 11 min. 32.

Teatr miejski w Krakowie: „Noc listopadowa".

Teatr ludowy: zamknięty.

Koncert Henryka Marteau w sali starego teatru.

Powsz. wykł. uniw.: dra Dybowskiego „O Miltonie".

Odczyty: dra Sobieskiego „Na Wawelu a na Kremlu" w auli uniw. o 5 popoł.; w „Kółku historyków" p. Mienickiego „Sprawa wojewody smoleńskiego Feliksa Obuchowicza" o godzinie 6 wieczór.

Posiedzenie pełnego komitetu obywatelskiego dla uczczenia rocznicy Słowackiego w sali Kopernika o 6 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Syn królewski".

Wiec ogólno-medyczny. Wczoraj wieczorem odbył się w sali Kopernika w Coll. Now. przy licznym udziale uczestników wiec ogólno-medyczny zwołany w sprawie potrzeb klinik i zakładów naukowych na wydziale lekarskim uniwersytetu Jagiellońskiego. Obowiązki kuratora wiecu z ramienia senatu akademickiego pełnił prof. Lewkowicz, przewodniczył p. Türschmick, sekretarzował p. Żuławski. Referat wygłosił p. Wasserberger, szczegółowo przedstawiając zebranym braki i niedomagania w medycznych zakładach naukowych, co nader ujemnie wpływa na kształcenie się młodzieży w zawodzie lekarskim. Referent zakończył swoje przemówienie odczytaniem memoryału przygotowanego przez specyalną komisyę słuchaczów medycyny, z którym to memoryałem ma udać się do ministerstwa oświaty w Wiedniu specyalna delegacya wiecu ogólno-medycznego. Po przemówieniach kilkunastu uczestników wiecu obrady przerwano do następnego wiecu, który ma się odbyć w najbliższej przyszłości i na którym zapadną uchwały odnoszące się do taktyki postępowania słuchaczów medycyny w czasie starań o usunięcie panujących braków.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie zawiadamia swoich członków, że począwszy od dnia 13 b. m., raz w tygodniu każdej soboty odbywać się będzie sprzedaż wyborowych wędlin w każdej ilości, po cenach o 30 do 50 prc. niższych od krakowskich, specyalnie dla Związku zakontraktowanych, w lokalu klubu pocztowego (ulica Lubicz l. 5), od godz. 10 rano do 6 wieczorem. Przy zakupnie należy przedłożyć książeczkę legitymacyjną Związku.

Z Resursy urzędniczej. Program zabaw i zebrań na marzec i kwiecień b. r. jest następujący: 13 b. m. inauguracyjne przedstawienie amatorskie w bieżącym sezonie. Daną będzie „Zemsta o mur graniczny". Początek o godz. pół do 8 wieczór. — Dnia 20 b. m. przedstawienie kabaretowe. 27 bm. przedstawienie amatorskie. 2 kwietnia zwyczajne posiedzenie wydziału o godz. 8 wieczór. 3 kwietnia wieczór rozmaitości. 17 kwietnia święcone, — poczem 24 kwietnia przedstawienie amatorskie.

Ochrona dzieci. W myśl programu, uchwalonego na ostatniem posiedzeniu krakowskiej sekcyi krajowego komitetu dla spraw ochrony dzieci, celem załatwienia przedmiotów, programem tym objętych, odbędą się trzy posiedzenia sekcyi w dniach 13 b. m., 27 b. m. i 3 kwietnia, zawsze o godz. 5 po południu, w sali Rady powiatowej. Przedmiotem obrad będą następujące sprawy: 1) Dnia 13 b. m.: Projekt memoryału do Koła polskiego i do komisyi legislatywnej Izby panów, obejmującego przedstawienie postulatów, odnoszących się do zamierzonej reformy postanowień ustawy cywilnej w zakresie praw familijnych, opieki i kurateli. Referent prof. dr Fryderyk Zoll (junior). 2) Dnia 27 b. m.: Projekt takiegoż memoryału, obejmującego przedstawienie postulatów, odnoszących się do zamierzonej reformy postanowień ustawy karnej w zastosowaniu do młodocianych przestępców. Referent prof. dr Józef Rosenblatt. 3) Dnia 3 kwietnia: Projekt memoryału do Koła polskiego i do komisyi ustawodawczej Izby panów, obejmującego przedstawienie postulatów w przedmiocie projektowanej ustawy o przymusowem wychowaniu zaniedbanej młodzieży. Referent dr Franciszek Bujak.

W razie, jeżeli brak czasu nie stanie na przeszkodzie, sekcya zajmie się również następującymi wnioskami komisyi administracyjnej, które jej do uchwały przedłożone zostaną: 4) Dnia 13 b. m. referent dr Olearski przedstawi projekt petycyi do wydziału kraj. w sprawie założenia w Krakowie domu podrzutków, względnie przytułku dla opuszczonych niemowląt. 5) Dnia 27 b. m. referent dr Ryszard Reiner przedstawi projekt memoryału do wydziału kraj. z przedstawieniem projektu do ustawy krajowej, mającej na celu organizacyę publicznej opieki nad niemowlętami oddanemi na wychowanie osobom obcym. 6) Dnia 3 kwietnia nastąpi ponowne ukonstytuowanie się komisyi pedagogicznej (z powodu rezygnacyi radcy Sołtysika z godności przewodniczącego tej komisyi), omówienie programu czynności tej komisyi i wybór referentów.

W razie, gdyby powyższy porządek dzienny na wyznaczonych trzech posiedzeniach nie został wyczerpany, celem załatwienia przedmiotów, spadłych z porządku dziennego, odbędzie się czwarte posiedzenie sekcyi dnia 17 kwietnia.

W Polskim Związku niewiast katolickich wygłosi w sobotę, dnia 13 b. m., o godz. 4 po południu, p. Marya Straszewska pogadankę p. t. „Charakter a szkoła" Wstęp dla członków i gości 10 h.

Z uniwersytetu. Pp. Edward Bruner, Stanisław Saski z Warszawy i Stanisław Matlak z Andrychowa, otrzymali wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z Bratniej Pomocy U. U. J. W niedzielę 14 b.m. o godz. 2 po południu odbędzie się walne zgromadzenie członków Bratniej Pomocy U. U. J. u sali Kopernika w Coll. Nov., celem dokonania wyboru 12 delegatów na zjazd „Ogniwa".

Wykład p. Feliksa Kona „O współczesnej kobiecie w Rosyi" odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po południu w sali uniwersytetu ludowego. — Wstęp 30 hal. Dochód przeznaczony na biblioteczki wędrowne dla gmin podmiejskich, urządzane przez kółko młodzieży przy oddziale krakowskim.

Wyjaśnienie w sprawie p. Młodeckiego. Na podstawie informacyi, którą uważaliśmy za atentyczną, podaliśmy wczoraj wiadomość, jakoby p. Wacław Młodecki, właściciel konfekcyi damskiej, na żądanie kraj. sądu karnego został w hotelu Pollera aresztowany. Wiadomość tę podały także wczoraj inne dzienniki krakowskie. Jak obecnie zdołaliśmy sprawdzić, wiadomość ta polegała na nieporozumieniu. **P. Wacław Młodecki zjawił się osobiście w naszej redakcyi i wyjaśnił, że aresztowany** nie był, a został jedynie wezwany do sądu, celem osobistego przesłuchania przez sędziego. Mylną okazała się też wiadomość, jakoby rozbiły się rokowania o zawiązanie spółki celem dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa przez p. W. Młodeckiego. Rokowania te są w pełnym toku i — jak nas p. Młodecki zapewnia — zakład konfekcyi damskiej pod jego firmą dalej prowadzony będzie.

Zuchwały rabunek. Wczoraj koło południa do kantoru p. Judy Birnbauma, radcy miejskiego, w Rynku głównym l. 12 w podwórzu, przyszedł młody mężczyzna w wieku 27 lat, brunet, nie źle ubrany i zażądał wymiany austryackiej monety na dolary amerykańskie. Ponieważ p. Birnbaum nie posiadał w zapasie większej ilości dolarów, przybysz prosił o przygotowanie stu dolarów w banknotach, obiecując przybyć za dwie godziny. Rzeczywiście koło godz. 2 popołudniu przybył ów mężczyzna do kantoru. Bankier wydostał z kasy 5 banknotów po 20 dolarów i położył je na ladzie, aby wziąć od nieznajomego za te banknoty pieniądze w walucie austryackiej. Nieznajomy zapytał wtedy p. Birnbauma, czy może nie ma jeszcze kilku sztuk dolarów srebrnych. P. Birnbaum odwrócił się do kasy wertheimowskiej, aby stamtąd wyjąć żądane dolary, w tej jednak chwili mężczyzna ów raptownym ruchem ściągnął banknoty z lady i wybiegł ze sklepu. Stało się to tak nagle, że p. Birnbaum w pierwszej chwili nie mógł nawet zoryentować się, o co chodzi, zanim zaś wybiegł na podwórze w pogoni za złodziejem, ten zdołał zbiedz.

Poszkodowany, ponosząc szkodę z górą 500 K, zawiadomił o fakcie policyę, która wdrożyła natychmiast dochodzenia i wkrótce stwierdziła identyczność sprawcy rabunku. Jest to kelner bez zajęcia; jego nazwisko zachowała policya na razie w tajemnicy, celem ułatwienia za nim pościgu. Równocześnie uwięziła policya jego brata, również kelnera bez zajęcia, podejrzanego o współudział w rabunku.

Demonstracye w teatrze lwowskim. Ze Lwowa telefonuje nasz korespondent: Na tle zatargu dyr. Hellera z artystką Korolewicz-Wajdową odbyła się wczoraj w teatrze wielka demonstracya podczas premiery opery „Demon". Jak wiadomo, dyr. Heller przeznaczył p. Bohuss-Hellerowej partyę operową, do której rościła sobie pretensye p. Korolewicz; z tego powodu p. Korolewicz opuściła scenę przed upływem kontraktu. We Lwowie od kilku dni wiedziano, że na premierze „Demona" nastąpi manifestacya na rzecz p. Korolewicz. Ze sfer teatralnych przygotowano kontrdemonstracyę. Podczas przedstawienia policya w teatrze silniej była skonsygnowana.

Po I akcie urządzono p. Hellerowej na scenie owacyę, zasypując ją formalnie bukietami. Także z sali zaczęto ku niej rzucać kwiaty i oklaskiwać ją. Stronnicy p. Korolewicz zaczęli sykać i gwizdać, ale ich demonstracya wypadła dość słabo. Ponieważ jednak owacya sfer teatralnych dla p. Hellerowej wywołała niesmak, oddziałało to podniecająco na nader licznie zebraną publiczność. Toteż gdy po II akcie znowu zaczęto p. Hellerowej rzucać bukiety i wieniec z biletów i oklaskiwać ją, zerwał się olbrzymi hałas, rozległy się sykania, ktoś zaczął przeraźliwie wygrywać na piszczałce. Rozległ się głos: „Brawo Korolewicz!" i w tej chwili zerwała się burza oklasków i publiczność skierowała spojrzenia ku loży I piętra, zakupionej przez p. Korolewicz.

Artystki wprawdzie nie było w teatrze, ale mimo to ciągle ku jej loży spoglądano. W owacyi tej wzięła udział oprócz publiczności na sali, także część parteru i loże, w których po pierwszym akcie panował spokój. Znany krytyk prof. Niewiadomski bił ostentacyjnie brawo. Rozległy się wołania: „Hańba Heller!" — Owacyi tej towarzyszyły także sykania i gwizdania.

Demonstracya ta trwała pół godziny i nie ustawała nawet podczas introdukcyi do trzeciego aktu.

Gdy w drugiej scenie trzeciego aktu zjawiła się na scenie p. Hellerowa, rozległy się sykania i gwizdania i ustały dopiero podczas trzeciej sceny, gdy część publiczności zaczęła protestować przeciw niepokojom. — Podczas tej sceny zapanował już spokój. — P. Hellerowa w trzecim akcie śpiewała z wielką tremą.

Bandytyzm w Galicyi wschodniej. Ze Lwowa telefonują nam: Jak tu donoszą z Kołomyi, w nocy z 8 na 9 b. m. na plebanię w Piadykach, o 6 klm. od Kołomyi, dokonano podobnego napadu jak nocy poprzedniej w Korniczu. Na plebanię w Piadykach wdarło się dwóch bandytów, umazanych dziegciem i w chustkach na głowie; jeden z nich z rewolwerem w ręku stanął przed łóżkiem księdza ruskiego Pawluka, drugi przed łóżkiem jego żony z toporem i zażądali pieniędzy.

Ksiądz przestraszony wskazał bandytom szafkę z pieniędzmi, a bandyci zabrawszy z niej 100 K w gotówce i srebro wartości 600 K, zbiegli pospiesznie. Napad nie był pozbawiony momentu humorystycznego, gdy bowiem żona księdza podczas rabunku zaczęła głośno narzekać, jeden z bandytów przystąpił do niej i z pokorą pocałował ją w rękę.

Napad w Piadykach jest już trzecim z rzędu w okolicach Kołomyi.

Skład broni w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą z Łodzi: We środę o godz. 5 po poł. silny oddział żandarmeryi i policyi udał się do domu przy ulicy Gubernatorskiej l. 34, dowiedziawszy się, że tam na poddaszu znajduje się tajny skład broni i wydawnictw nielegalnych. Jednego policyanta postawiono na straży przy drzwiach mieszkania aresztowanego przed kilku tygodniami Pawła Urbaniaka, oficyalisty kantoru jednego z dzienników, poczem żandarmi i reszta policyantów udali się wprost na poddasze. W tej chwili do mieszkania Urbaniaka chciał wejść jakiś młodzieniec, ale zobaczywszy policyanta cofnął się. Policyant rzucił się na niego, aby go zatrzymać. Wśród wzajemnego zmagania się młodzieniec wydobył nagle karabinek mauzerowski i dał do policyanta Krawczuka dwa strzały, raniąc go lekko, poczem wybiegł na ulicę. Na odgłos strzałów żandarmi i policyanci zbiegli z poddasza. Rozpoczął się pościg. Nieznajomy uciekał ul. Gubernatorską, następnie Mikołajewską i Pustą, wreszcie Piotrkowską, przyczem co chwila odwracał się i strzelał z karabinka do ścigających go pieszo i w dorożce żandarmów i policyantów. Ścigający dali do uciekającego szereg strzałów rewolwerowych. Strzelanie wywołało na ulicach popłoch; przechodnie, chcąc uniknąć śmierci lub poranienia, padali na bruk. Na ul. Piotrkowskiej nieznany młodzieniec wpadł do bramy domu l. 194, przyczem raz jeszcze się odwrócił i strzelił do doganiającego go podoficera żandarmeryi, Miłonienki. Był to jego wystrzał **ostatni, gdyż w tej chwili karabinek jego zepsuł się.**

Miłonienko dwoma strzałami z rewolweru zranił nieznajomego w szyję i w piersi, skutkiem czego młodzieniec upadł. Żandarmi odwieźli go dorożką do cyrkułu, gdzie poznano w nim 24-letniego Józefa Zybera, pochodzącego z gm. Brus.

Wkrótce potem przystąpiono ponownie do rewizyi w domu przy ul. Gubernatorskiej l. 34 i tam na poddaszu wykryto 11 rewolwerów systemu Browninga, 1500 nabojów i kilka pak wydawnictw nielegalnych.

Przy aresztowanym Zyberze znaleziono karabinek mauzerowski z 24 nabojami i rewolwer z wystrzelonemi nabojami.

Zamach na aktora. „Kuryer Litewski" donosi: W tych dniach dokonano zamachu na życie artysty teatru polskiego w Wilnie, p. Witolda Kuncewicza. Gdy ten nad ranem powrócił do domu, zastukano do okiennicy. P. Kuncewicz pospieszył otworzyć drzwi od ulicy, a wówczas wtargnęła do pokoju jakaś kobieta i nie wyrzekłszy ani słowa, wystrzeliła do artysty z rewolweru, raniąc go w rękę i piersi w okolicy serca, poczem chciała sobie odebrać życie. Ranny p. Kuncewicz znalazł jednak dość siły, aby desperatce wyrwać broń z ręki, wnet jednak sam zemdlał, a niedoszła zabójczyni ratowała się ucieczką. Zajście to obudziło żywe zainteresowanie w mieście. Stan p. Kuncewicza nie jest niebezpieczny.

Z dramatów życia. — Z Kładzka telegrafują: W małej miejscowości granicznej Czeska Schade, wdowa Kneisel zabiła drągiem sekretarza gminy Johna, który żądał od niej zwrotu udzielonej jej pożyczki pieniężnej, poczem podpaliwszy dom, zabiła nożem jego żonę, a w końcu popełniła samobójstwo.

Ofiary lawiny. — Z Boeckstein telegrafują: Do wczoraj g. 12 w południe wydobyto 25 zabitych a 3 robotników brak jeszcze.

Trzęsienie ziemi. Z Sofii telegrafują: Ubiegłej nocy w całej Bułgaryi, zwłaszcza ku południowemu wschodowi, odczuto szereg wstrząśnień ziemi; najsilniejsze było w nocy.

Zmarli:

Józef Romanowski artysta-malarz, przeżywszy 25 lat, zmarł w Krakowie.

TELEGRAMY

z dnia 12 marca.

Proces chorwacki.

Zagrzeb. Wczoraj w dalszym ciągu przesłuchiwano oskarżonego Adama Pribicewicza. Prokurator przedłożył między innemi kartę generalną, w której granice Serbii pociągnięto aż do Karlowac (Karlstadt), oraz atlas szkolny, używany w królestwie serbskiem, gdzie Chorwacya, Slawonia i Dalmacya oznaczone są jako integralne części składowe królestwa Serbii.

Stanowisko ks. Bülowa.

Berlin. Dzienniki donoszą, że stanowisko Bülowa jest poważnie zachwiane, ponieważ cesarz Wilhelm nie może mu przebaczyć zajść listopadowych, oraz z powodu trudności w sprawie reformy podatkowej. Obrady w komisyi wciąż się przewlekają, co wywołuje ogólne zniecierpliwienie.

Berlin. Cesarz Wilhelm wczoraj przed południem odebrał sprawozdanie od kanclerza ks Bülowa.

Przeciw „veto" mocarstw w „conclave".

Rzym. Wczoraj ogłoszono urzędownie postanowienia stolicy papieskiej na czas „sedis vacantis" zakazujące między innemi kardynałom na „conclave" zgłaszania „veto" w imieniu jakiegokolwiek świeckiego mocarstwa.

Kwestya odszkodowania bułgarskiego.

Konstantynopol. B. kor. donosi: Porta dementuje wiadomość, jakoby ugoda między Rifaatem a Izwolskim co do odszkodowania bułgarskiego już była ukończoną. Świeżo wysłała Rada ministrów Rifaatowi paszy nowe instrukcye.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Na wczorajszem posiedzeniu Izby, wielki wezyr w obecności I sekretarza sułtana odczytał dekret sułtana, mocą którego kończąca się 13 kwietnia sesya przedłużoną zostaje do 30 lipca. Odczytano także mowę sułtana, uzasadniającą przedłużenie sesyi koniecznością, aby Izba załatwiła przygotowane przez Portę przedłożenia ustaw. Analogiczne oświadczenie złożył wielki wezyr w senacie.

Sprawa Łopuchina.

Petersburg Śledztwo przeciw Łopuchinowi jest już ukończone. Proces przeciw niemu ma się rozpocząć w najbliższym czasie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 marca.

GRAND HOTEL: hr. Antoni Potocki z Rymanowa, hr. Zenon Brzozowski z Krakowa, hr. Stanisław Stadnicki ze Lwowa, Stanisław Żuk-Skarszewski z Doliny-Żuków, Robert Prągłowski zę Lwowa, Józef Augustynowicz ze Lwowa, Helena Cichowska z Linowa (Król. Pol.), Kazimierz Wiśniewski ze Lwowa, Stanisława Modzelewska z Łoszkowców (Podole ros.), dr Józef Thom ze Lwowa

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 11 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 274·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 256·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 269·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro, 243·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-prc. 89·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·75 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464·—. Clary 40 zł. m. k. 145·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 105·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64·—. Ofen 43 zł. 212·—. Palffy 40 zł. 191·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 30·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·—. Salm. 26 zł. m. 246·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 94·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 184·90. Tureckie oblig. prem. kolej. % 184·40. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 487·—

Berlin 11 marca. Austryackie banknoty 85·50. Spirytus —.—.

Paryż 11 marca. Renta 3-prc. 98.32. Mąka 31·—.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.